PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1150 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 popołudniu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 1/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr: 6105 Lwów, środa 2. listopada 1921. Rok XII

Sowiety chcą płacić długi carskie?
Sensac. wyniki dochodzeń w sprawie świętojurskiej.
Miliardy w złocie napływają do P. K. K. P.

Trzy lata.

Lwów, 1. listopada.

Jest w powiedzeniu „1. listopad", coś, co może obok ucha Polaka z zachodnich połaci Państwa przejdzie niepostrzeżenie. To samo jednak uderzy Polaka południowo-zachodnich kresów, a już nadewszystko Lwowianina, nie tylko falą wspomnień o bezpośrednio doznanych, ciężkich przeżyciach, ale i mocą wielkiego symbolu, słupa granicznego na rubieży czasów. Wymówcie na ulicy Lwowa te dwa wyrazy: pierwszy listopad — a ten i ów stanie, oglądnie się, zastanowi, jak gdyby wypowiedziane zostało słowo brzemienne w treść, żywy pomnik czegoś, co było i trwa w niezapomnianej pamięci.

To był jeden z tych dni, które określa się mianem — przełomowych. Dochodziły zdala wieści o gotujących się olbrzymich przemianach, wstrząśnieniach. Zarysowywały się gdzieś — w pomroce jaśniejsze linie na horyzoncie. Szedł nieśmiały, anemiczny jeszcze, przywalony ciężarem okupantów i zaborców świeży wiew budzącej się wolności.

Tu — przeczuwano już przełom, ale przeczucie to występowało jakby we śnie, gdy członki skrępowane są niemocą i bezruchem, choć duch błądzi po niebotycznych regionach. Czekano.

Aż przyszedł 1. listopad. Przyszedł z trzaskiem karabinów, hukiem granatów ręcznych, z jaskrawą błyskawicą dokonanego gwałtu. Jak uderzenie bicza przebudził wszystkich i porwał do czynu. Otrząsnęła się z letargu pogrzebana przed półtora wiekiem idea jedności z Macierzą. Argumentem najpotężniejszym przemówiła purpura przelanej krwi. I scementowała całość rozerwaną, na wiekuistą jedność.

Odtąd przeszły trzy lata. Trzy lata zmian tak ogromnych, że przeszłość wydaje się dziś legendą nie do wiary. Pomyśleć: Polska w wojnie z Zachodnią Ukrainą! Polska, to samo mocarstwo, które w niespełna dwa lata później zwycięsko odparło niezliczoną czerń, płynącą z bezmiaru stepów Rosyi europejskiej i azyatyckiej — Polska w ciężkich, wielomiesięcznych zmaganiach z garścią zbałamuconego chłopstwa pod wodzą najemnych sztabowców. Zestawienie to, lepiej może, niż wyczerpująca synteza, określa ów proces, jaki dokonał się w trzyletnim okresie.

A u nas? Zmieniło się i tu niejedno. Przeszedł Huyn, oddający swą władzę delegatom Nacyonalnej Rady, w ciemny i odległy kąt historyi. Przeszła, jak zły koszmar, era rozbojów, gwałtów i bezprawia bizantyńskich ideowców i bojowców. Zaszybowała nad krajem dłoń sprawiedliwości, karzącej winnych, chroniącej niewinnych. Jeszcze tu i tam wegetują

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Sensacyjny zwrot w polityce sowietów?

Sowiety uznają długi carskiej Rosyi?

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Tutejsze koła polityczne otrzymały niezmiernie sensacyjną wiadomość, wedle której **rząd sowiecki opublikował, że uznaje swą odpowiedzialność za długi Rosyi zaciągnięte za granicą przez poprzednie rządy rosyjskie.** Komunikat ten warszawskie koła polityczne uważają za **stanowczy zwrot w dotychczasowej polityce sowieckiej.**

Jeżeli się ta wiadomość sprawdzi, należy oczekiwać **uznania sowietów przez państwa,** które się temu dotąd stanowczo opierały. Z innej strony nie wykluczają możliwości, że to **oświadczenie sowietów jest grą, która ma na celu uzyskanie dopuszczenia sowietów na konferencyę międzynarodową w Waszyngtonie.**

Londyn, 31. października.

(PAT.) Havas. Rząd sowiecki wystosował do rządu angielskiego notę, w której z powołaniem się na decyzyę konferencyi brukselskiej, stwierdzając, że udzielenie kredytów międzynarodowych na rzecz akcyi zwalczania głodu w Rosyi, uwarunkowane jest uznaniem przez **rząd sowietów dawnych długów rosyjskich oświadcza gotowość uznania tychże długów aż do roku 1914,** — z tem zastrzeżeniem, że poczynione będą rządowi sowieckiemu odpowiednie ułatwienia oraz, że mocarstwa zobowiążą się do zaniechania wszelkiej akcyi zagrażającej bezpieczeństwu i nienaruszalności republiki sowieckiej oraz republiki dalekiego Wschodu. Rząd sowiecki proponuje zwołanie w tej sprawie w jak najkrótszym czasie specyalnej konferencyi międzynarodowej.

Granice warszawskiego potworka autonomicznego.

Lwów i Zagłębie naftowe leżą poza niemi.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) **Rada naczelna P. P. S.** wysłuchała wczoraj referatu p. Niedziałkowskiego w sprawie autonomii Galicyi wschodniej. **W zasadzie** wypowiedziano się **za autonomią,** przedtem jednak Rada naczelna **porozumie się z komitetem obwodowym P. P. S. we Lwowie oraz z przedstawicielami społeczeństwa polskiego i ruskiego w Galicyi. Co do granicy autonomicznej części Galicyi wschodniej mówią, że będzie nią rzeka Styr, Złota Lipa aż do Świecy. Zagłębie naftowe i Lwów nie są objęte tem terytoryum.** Terytoryum autonomiczne — wedle projektu socyalistów — **liczyłoby 3,000 000 mieszkańców, w tem ¼ Polaków i żydów.**

w zaułkach konspiracyi chore kwiaty mordów i rzezi. Ale słońce, które zeszło, zwabione łuną listopadowej pożogi, promienieje na niebie i nie zajdzie.

Zatrzyma je w biegu, jak rozkaz Jozuego, duch tych, którzy pomarli za spełnienie cudu zjednoczenia.

A. N.

Z DNIA.

1. XI. 1918. — 1. XI. 1921.

Już świat zasnuła wilgotna mgła
Gdzie spojrzeć — smutek bezdenny
W powiędłych drzewach nokturny gra
Wicher jesienny.

Pławią się pola w deszczowych łzach
Nad głową ni skrawka nieba — — —
Duszo! o zmarłych w tych smutnych dniach
Pomyśleć trzeba.

Coś przypomina deszczowy plusk,
Wspomnienia ranią jak chwasty —
Z tajemną siłą wciska się w mózg
Rok osmnasty.

Czerń ukraińska i orląt huf
Szarpanych złemi kulami — — —
Wówczas się grobem zdawał nasz Lwów
A my marami.

I już się śmierci rozciągał cień
I groza legła się z cienia —
A jednak przyszedł radosny dzień
Dzień wyzwolenia.

Szumi pod stopą jesienny liść
Rzeczy umarłych to mowa
Dzisiaj na cmentarz trzeba nam iść
Obrońców Lwowa.

I złączyć modlitw bezgłośny szmer
Z szumem żałobnym jesieni
Bo ci, co poszli kulom na żer
Błogosławieni!

Nemo.

W rocznicę listopadową.

Chrzest sztandaru I. załogi obrony Lwowa. — Cześć poległym! — Defilada. — Zebranie w szkole Sienkiewicza. — Cieniom zmarłego dowódcy. — Milionówki dla rodzin poległych.

Lwów, 1. listopada.

W przeddzień rocznicy dnia, który pozostanie na zawsze jasną choć żałobną kartą w dziejach Lwowa, odbył się uroczysty obchód, poświęcony wspomnieniom pierwszego listopada i pamięci poległych w obronie miasta. Tembardziej uroczysty, że połączony z

chrztem sztandaru

pierwszej załogi obrony Lwowa, ofiarowanego przez mieszczanina lwowskiego obrońcom miasta.

Przed żałobnem nabożeństwem za poległych w kościele św. Elżbiety, z którego sprawozdanie podaliśmy wczoraj, dokonał poświęcenia sztandaru przeor Zakonu Dominikanów O. Gundysław Junik. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: generałowa Jędzejewska z por. Marszałkowiczem, p. Michalina Trześniowska (matka ś. p. maj. Trześniowskiego) z fundatorem sztandaru p. Stanisławem Hessem, p. Wacławowa Trześniowska z prezesem Tow. uczestników powstania 1863 r. p. Wojciechem Biechońskim, w zastępstwie wojewody Grabowskiego rad. Zimny z p. Grabską, p. Thulliowa z hr. Dzieduszyckim, por. Szymańska z st. rad. kolej. Gryglewskim, p. Łazowska z dr. Zakrajsem. Sztandar koloru ponsowego zdobi haftowany srebrem obraz młodego żołnierza polskiego, z drugiej strony srebrny orzeł i napis: „Obrońcom Lwowa — mieszczanin lwowski". Poświęciwszy sztandar, O. Junik zwrócił się z gorącem słowem do żołnierzy, wskazując im obowiązki żołnierzą - Polaka.

Odprawiono Msze św. i modły żałobne, wkońcu zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę".

DEFILADA.

Z kościoła wyruszono tłumnie na ulicę L. Sapiehy, gdzie przed generalicyą pierwszą załogą obrony Lwowa pod sztandarem, kapitułą Krzyża obrony Lwowa i przedstawicielami władz odbyła się defilada oddziałów piechoty, ułanów jazłowieckich i artyleryi, przy dźwiękach muzyki wojskowej.

TRADYCYJNE ZEBRANIE W SZKOLE IM. SIENKIEWICZA.

W byłej sali komendy I. załogi zgromadzili się o godzinie 5 po poł. członkowie pierwszej załogi obrony Lwowa w komplecie, przedstawiciele kapituły Krzyża Obr. Lwowa: bryg. Mączyński, dr. Węgrzynowski i dowódca II. odcinka Świeżawski, delegaci wszystkich odcinków obrony, delegacya Związku obrońców Lwowa, milicyi obywatelskiej z p. Kurkowskim, proboszcz parafii św. Elżbiety ks. Kordasiewicz i inni. Wśród rodzin poległych członków załogi pierwsze miejsce zajęła matka dowódcy ś. p. Zdzisława Tatar-Trześniowskiego. Portretem zmarłego komendanta szkoły im. Sienkiewicza ozdobiono salę.

Zebranie zagaił uczestnik I. załogi maj. Kazimierz Listowski, wspominając dzień 1. listopada przed trzema laty. Następnie przemówił

bryg. Mączyński,

który zaznaczył, że hasłem pierwszych obrońców Lwowa była jedność myśli i jedność czynu; z obozu walczących rozeszła się ona na całe społeczeństwo polskie i tylko dzięki niej mogliśmy przetrwać ciężkie dni i zakończyć walkę zwycięstwem. Mowca oddał cześć poległym, których półtora tysiąca spoczęło na wzgórku cmentarnym. Wkońcu podniósł bryg. Mączyński, że zrozumienie jedności, jakie przyświecało obrońcom Lwowa, jest i dziś potrzebne, a póki w niem trwać będziemy, nic tej ziemi nie grozi. Tu zaprotestował mowca przeciw projektowi autonomii Wschodniej Małopolski, zaznaczając jej ścisłą łączność z Rzecząpospolitą.

Odśpiewano chórem „Rotę". Ze wzruszeniem słuchali zebrani wiersza „W trzecią rocznicę" Lesława Nowego, który dziecięcym głosikiem deklamowała mała Lidzia S. Por. Nowy odczytał serdeczny

list ks. biskupa Bandurskiego,

nadesłany z Wilna obrońcom Lwowa w pamiętną rocznicę. Następnie w raporcie, złożonym bryg. Mączyńskiemu, podniósł, że żyje obecnie 76 członków I. załogi, 9 poległo i zmarło. W roku zeszłym straciło grono załogi znów kilku uczestników: pod Wilnem padła ś. p. Józefa Przepilińska, pod Zadwórzem maj. Jóźkiewicz, wreszcie zginął tragiczną śmiercią ś. p. major Trześniowski. Mowca podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do oddania mu ostatniej posługi i zawiadomił, że akcya na rzecz budowy pomnika zmarłego jest w toku. Z funduszu zapomogowego I. załogi, który wynosi 12.000 mk., zakupiono w myśl uchwały Rady Nadzorczej

3 milionówki

dla rozlosowania ich między rodziny poległych, by w ten sposób uczcić ich pamięć, a zarazem złożyć daninę skarbowi Państwa. Dwoje pochrześników dowódcy ofiarowało na ten sam cel 2 milionówki. Odbyło się następnie losowanie milionówek, które wygrały rodziny ś. p.: Junaka, Haluzy, Kotowicza, Kozerskiego i Stolarza.

Delegat Związku zawodowego kolejarzy przypomniał udział kolejarzy w obronie Lwowa i zapewnił, że każdej chwili gotowi są stanąć do walki, gdyby okazała się potrzeba. Przewodniczący Związku inwalidów wojennych oddał cześć obrońcom Lwowa żyjącym i poległym. Zwracając się do matki ś. p. maj. Trześniowskiego, podniósł por. Nowy zasługi zmarłego dowódcy w walkach Legionów i w boju o Lwów.

Swobodna pogawędka, odśpiewanie pieśni żołnierskich i skromny podwieczorek, który urządziła p. Huńkowa, żona przewodniczącego Związku I. załogi, były zakończeniem zebrań.

Świętojurski kongres bolszewicki w oświetleniu śledztwa.

Świętojurski kongres bolszewicki w oświetleniu śledztwa. — Delegaci organizacyi komunistycznych wedle zawodów. — Reemigranci z Ameryki również brali udział w kongresie. — Syn jednego z dyrektorów kopalni z Borysławia. — Ścisły kontakt z Czechosłowacyą. — Stosunek organizacyi wschodnio-galicyjskich do Komitetu w Warszawie. — Wszyscy w pułapce.

Lwów, 1. listopada.

Dotychczas zdołano stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, iż aresztowani komuniści byli między innemi delegatami organizacyi komunistycznych: **Warszawy, Radomska, Lwowa, Stanisławowa, Kołomyi, Kut, Tarnopola, Sokala, Rawy Ruskiej, Drohobycza, Borysława i Przemyśla.** Wedle zawodów skład delegacyi przedstawia się następująco:

1 inżynier, 1 doktór medycyny, akademicy, rolnicy (wśród nich 1 Hucuł), w większości reemigranci z Ameryki, robotnicy i wyrobnicy.

Między aresztowanymi jest również

syn jednego z dyrektorów kopalni w Borysławiu.

Aresztowani celu posiedzenia nie umieli podać. Między materyałem, skonfiskowanym podczas rewizyi, znajdowały się gotowe referaty treści komunistycznej,

odbite na cyklostylu instrukcye,

jeden browning, po kilkadziesiąt tysięcy marek na osobę i wiele tytoniu.

Wśród aresztowanych jest kilka osób, znanych ze swego fungowania w służbie łącznikowej

między komunistami polskimi a czechosłowackimi.

Przedmiotem obrad kongresu, jak dotąd ustalono, były: sprawy organizacyjne, propagandowe i

stosunek organizacyi wschodnio - galicyjskich do Centralnego Komitetu w Warszawie.

Policya posiada listy nie tylko czynnych uczestników Zjazdu, ale i tych,

którzy przybyć mieli,

a z rozmaitych względów, zresztą policyi dobrze znanych, nie przyjechali. W związku z tem nastąpiły wczoraj i dziś

aresztowania na prowincyi.

Cały aparat policyjno-śledczy zajęty jest obecnie sprawą kongresu bolszewickiego, „nakrytego" w budynku katedry św. Jura, a dziś poza rewizyami i aresztowaniami lwowskiemi, odbywają się — jak już wyżej wspomnieliśmy

— od wczoraj także aresztowania i rewizye na całej prawie prowincyi.

Przesłuchiwanie aresztowanych odbywa się w gmachu Komendy okręgowej przy ulicy Leona Sapiehy i trwało wczoraj przez cały dzień i potrwa jeszcze przez kilka dni. Aresztowani bowiem w wielu wypadkach **odmawiają zeznań** i trzeba dużego nakładu pracy, ażeby śledztwo postąpiło nieco naprzód. Wszystkie szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy; aresztowana słuchaczka medycyny nazywa się **Giżowska, a nie Giżycka.**

Aresztowanie organizacyi komunistycznej w Wilnie.

Zamierzała ona zgładzić Żeligowskiego.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) W Wilnie aresztowano **organizacyę komunistyczną**, która przygotowywała zamach na gen. Żeligowskiego. Aresztowani, u których znaleziono dowody winy **przyznali się do tego, że zamiarem ich było zgładzenie gen. Żeligowskiego i wszystkich działaczy w Wilnie.** Rewizye wykryły składy bibuły i broni, którą przechowywano w Wilnie a następnie rozwożono po całym kraju, jak np. do Częstochowy, Warszawy, Łodzi itp.

Przybysze z Rosyi muszą opuścić Polskę

w ciągu dni 14 względnie 30.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Minister spraw wewnętrznych Downarowicz wydał rozporządzenie, wedle którego **przybysze z Rosyi mający wizowane paszporty mają opuścić Polskę do dni 14, przybysze zaś nie mają wizowanych paszportów w przeciągu dni 30.**

Kamieniec Pod., Płoskirów, Felsztyn, Lityn w rękach ukraińskich.

Petlura zjeżdża do Kamieńca Podolskiego.

Podole, gub. kijowska i chersońska ogarnięte powstaniem.

Tajemnicze zdarzenia na bolszewickiej granicy.

Skała, 31. października.

(Tel. wł.) Posterunki nadgraniczne donoszą, że nad Zbruczem koło Skały niema bolszewików. Nocą z 27 na 28 października jacyś kawalerzyści przepędzili straże bolszewickie. (Wiadomość ta potwierdzałaby informacye o niesłychanem rozprzężeniu na razie „in membris" sowieckiego kolosa. Nie wykluczone zresztą operowanie oddziałów powstańczych. — Red.).

Sowiecka Ukraina w przededniu przewrotu?

Żywiołowy ruch powstańczy w pasie pogranicznym. — Skoordynowanie sił powstańczych z wojskami Petlury. — Władze sowieckie ratują się ucieczką. — Wymordowanie czerezwyczajki w Husiatynie ros. — Trupy walają się po ulicach. — Zajęcie Kamieńca Podolskiego, Płoskirowa i innych miejscowości. — Miasto to ogłoszone „stolicą Ukrainy". — Wykrycie spisku antysowieckiego w Płoskirowie. — 13 osób rozstrzelanych.

Skała, 31. października.

Wedle informacyi otrzymanych od osób, które dopiero przybyły z za granicy sowieckiej, zauważyć się daje w ostatnich dniach na całym terenie pogranicznym części sowieckiej Ukrainy **wzmocniony ruch powstańczy**, pozostający w ścisłej łączności z wystąpieniami i operacyami niektórych oddziałów petlurowskich. Wojska te zdołały wkroczyć na Ukrainę od strony Rumunii. Począwszy od dnia 25. października przybiera ruch powstańczy coraz większe rozmiary. Skutkiem jego jest **paniczna ucieczka bolszewików, którzy opróżnili już niemal całe Podole.** Jeden z oddziałów wtargnął do pogranicznego punktu **Husiatyna rosyjskiego i wymordował całą tamtejszą dość silną liczebnie czerezwyczajkę**, oraz innych urzędników sowieckich. Bolszewicy, którzy zdołali ujść śmierci, umknęli i miasto od kilku dni pozbawione jest wszelkiego zarządu. **Według opowiadań naocznych świadków walają się po ulicach zwłoki zabitych cze-kistów**, oddane na pastwę psom.

Przybysze opowiadają, iż **zajęty został Kamieniec Podolski.** Zajęcia dokonali powstańcy-chłopi, wraz z oddziałem wojsk ukraińskich. Jak twierdzą, wojska te obsadziły Kamieniec od strony Iwańca. Bolszewicy niemal żadnego oporu nie stawili. Wiadomość o zajęciu znajduje potwierdzenie w wieściach nadchodzących ze Skały, najbliższego punktu pogranicznego w tym rejonie. Do Skały przybyli uciekinierzy z Kamieńca, którzy głoszą, iż **Kamieniec ogłoszony został „stolicą Ukrainy", i miejscem tymczasowego pobytu rządu Petlury, który zjechać ma tu w dniach najbliższych. W ręce Ukraińców przeszły również: Płoskirów, Felsztyn, Lityn** (zajęty przez oddział Tiutiunyka) i szereg innych miejscowości. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości na razie niema.

Jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, obecna chwila jest groźna dla władzy sowieckiej na Ukrainie. Dodać należy, iż już na kilka dni przed wybuchem powstania, **przygotowywano się w urzędach sowieckich do ewakuacyi**, spodziewanej lada dzień. Zarazem zaznaczył się drugi przejaw, towarzyszący wszelakim przewrotom, mianowicie **„odkryto" spisek antybolszewicki**, który obejmował przeszło tysiąc członków, rekrutujących się przeważnie ze sfer chłopskich. Aresztowano oczywiście mnóstwo osób, głównie b. wojskowych. Bez przeprowadzenia śledztwa i dochodzeń **rozstrzelano w ubiegłym tygodniu w Płoskirowie 13 osób**, z oficerem Pawłowym na czele, który piastował u bolszewików posadę naczelnika komisaryatu wojskowego w Płoskirowie, u ludności zaś cieszył się ogólnem poważaniem i wielką popularnością. Stracenie jego wywołało szczery żal, zwłaszcza, iż w okresie zmian władz stale czuwał nad bezpieczeństwem ludności i miasta.

Incognitus.

Władze powstańcze powołują działaczy ukr. na stanowiska.

Gorączkowy nastrój wśród uchodźców ukraińskich. — Chwytanie wieści i pogłosek. — Oprócz Podola objęte powstaniem gub. chersońska i kijowska. — Przygotowanie się do powrotu na Ukrainę. — Reorganizacya władz cywilnych w miejscowościach zajętych. — Reakcya giełdy lwowskiej. — Ścisłe zamknięcie granicy polsko-sowieckiej.

Lwów, 1. listopada.

Począwszy od dnia 28. października panuje wśród licznych uchodźców z Ukrainy sowieckiej, przebywających obecnie we Lwowie, nastrój nadzwyczaj gorączkowy.

Wedle informacyi otrzymanych od jednego z działaczy ukraińskich, wybuchły **równocześnie z powstaniem na Podolu, powstania w guberniach kijowskiej i chersońskiej. Wszystkie oddziały powstańcze walczą według jednego i tego samego planu. Rezultaty** dotychczasowe są zadowalające. Powstańcy bowiem znajdują poparcie wśród ludności zarówno miejskiej jak i włościan. Wielu ukraińskich działaczy gotoje się już do powrotu do miast rodzinnych. Jak się dowiadujemy, niektórzy z nich otrzymali polecenie od władz powstańczych przeprowadzenia we wszystkich miejscowościach zajętych, natychmiastowej reorganizacyi władz cywilnych. Odnośne osoby udały się już na miejsca wskazane rozkazami.

Ciekawy jest fakt, iż lwowska giełda zareagowała już na zdarzenia podolskie znaczną zwyżką kursu karbowańców i hrywien. Zwiększył się również popyt na nie.

Z miarodajnych sfer dowiadujemy się, **iż granica polsko-sowiecka została ściśle zamknięta.** Na razie brak jednak wiadomości urzędowych o zmianach w okolicach punktów pogranicznych. Wiadomem jest tylko, że **władze sowieckie w Husiatynie rosyjskim zostały usunięte**, tak, iż miasto to jest obecnie bez jakiejkolwiek ochrony.

L. G.

O współdziałaniu Polski z akcyą powstańczą na Ukrainie niema mowy.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) W związku z informacyą agencyi „East Express" w sprawie demarche posłów sowieckich Szumskiego i Karachana **w ministerstwie spraw zagranicznych** dotyczącego powstania **zbrojnego na Ukrainie sowieckiej**, któremu rzekomo udzielać mają poparcia władze polskie, sfery rządowe i wojskowe stwierdzają, że **nie posiadają żadnej wiadomości o jakiemkolwiek współdziałaniu ze strony polskiej w wybuchu powstania na Ukrainie sowieckiej.**

Tekst noty polskiej przesłanej Karachanowi.

Warszawa, 31. października.

(PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 30. października b. r. wysłana została do przedstawiciela pełnomocnego Rosyi sowieckiej p. Karachana następująca nota:

Z oświadczenia pańskiego, udzielonego nam w dniu wczorajszym, rząd polski dowiedział się o ruchach powstańczych, które mają miejsce w rejonie pogranicznym rzeki Zbrucz. Równocześnie **oznajmił pan, panie przedstawicielu pełnomocny, że miasta Husiatyn i Gródek znajdują się w rękach powstańców, oraz że pod Kamieńcem Podolskim wre bitwa.** Acz-

kolwiek wypadki datowane są z przed kilku dni, rząd polski nie posiadał oficyalnego potwierdzenia tej wiadomości. Niemniej jednak wobec tego, że w pasie pogranicznym zachodzą częste wypadki grasowania z obydwóch stron band uzbrojonych, polskie ministerstwa dla spraw wewnętrznych i wojskowych przed sięwzięły niezwłocznie wszystko w celu wzmocnienia dozoru na granicy oraz zlikwidowania band partyzanckich. Oświadczenie jednak pańskie, panie przedstawicielu pełnomocny, było uzupełnione komentarzem, wskazującym jakoby ruch, o którym wyżej mowa, zasilany był pomocą w materyale technicznym z polskiej strony, a nawet, że większe oddziały partyzantów przeszły przez ukraińską granicę terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób uczynił pan zarzut rządowi polskiemu, że na własnem terytoryum toleruje, a nawet popiera ruch powstańców ukraińskich, walczących z rządem sowieckim. **Rząd polski zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko oskarżaniu polskich władz o współdziałanie z ruchem zbrojnym na Ukrainie, a w szczególności zastrzega się kategorycznie przeciwko insynuacyom, uczynionym pod adresem polskich władz wojskowych.** Rząd polski stwierdza, że w praworządnem państwie, jakiem jest Rzeczpospolita Polska, wszystkie władze zarówno wojskowe, jak i cywilne, mają jeden tylko kierunek i jedną działalność, wskazaną im przez odpowiedzialny rząd, gdyż jednej służą sprawie. Pragnąc to samo kryteryum zastosować do Rosyi sowieckiej, **rząd polski nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia, złożonego w ministerstwie spraw zagranicznych przez p. Lorenza, sekretarza przedstawicielstwa R. S. F. S. R.** w dniu dzisiejszym o zamierzonem prowokacyjnem najściu na terytoryum polskie atamana Szepeli, grasującego obecnie ze swoim oddziałem za Zbruczem. Rządowi polskiemu znana jest osoba Szepeli z oficyalnych enuncyacyi, stwierdzających, że był on dotąd mężem zaufania sowieckich władz wojskowych. **Dlatego rząd polski oświadcza, że ewentualne wypadki przekraczania granicy polskiej przez zbrojne grupy ze strony rosyjsko-ukraińskiej będzie musiał poczytywać za tolerowanie lub popieranie przez rządy sowieckie akcyi wrogiej Rzeczypospolitej Polskiej i za to uczynić rządy te odpowiedzialnymi.** Podp. minister Skirmunt.

Na czoło rokowań śląskich wysuwa się sprawa waluty.

Warszawa, 31. października.

(ETE.) „Rzeczpospolita" donosi: **W rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Górnego Śląska wysuwa się na czoło sprawa waluty.** Rząd polski stoi na stanowisku, że obowiązkiem Niemiec będzie dostarczanie waluty niemieckiej. Drugą ważną sprawą jest kwestya ochrony mniejszości narodowych.

KOMISARZ OLSZEWSKI ROZPOCZĄŁ PRACĘ.

Warszawa, 31. października.

(ETE.) Komisarz Olszewski jako delegat pełnomocny rządu polskiego do komisyi orzekającej na Górnym Śląsku rozpoczął już prace przygotowawcze

NIEMCY MIANUJĄ RZECZOZNAWCÓW.

Warszawa, 31. października.

(ETE.) W sobotę powzięto decyzyę co do nominacyi rzeczoznawców dla rokowań gospodarczych z Polską. Komisyę spraw zaopatrzenia w wodę obejmie prawdopodobnie radca górniczy **Spauke**, komisyę spraw kolejowych radca **Scheuter**, specyalne interesy ludności górnośląskiej zastępować będą rzeczoznawcy specyalnie w tym celu wezwani zwłaszcza **ksiądz Uliczka.**

Handlowe rokowania polsko-austr. rozpoczną się w listopadzie.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Charge d'affaires republiki austryackiej w Warszawie p. Knafel odwiedził dziś kierownika ministerstwa przemysłu i handlu Strassburgera i interpelował go w sprawie ustalenia terminu rokowań w celu zawarcia **umowy handlowej między republiką austryacką i polską. Rokowania mają się rozpocząć w listopadzie.**

MIN. SKIRMUNT NA RAZIE NIE WYJEŻDŻA DO PRAGI.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Wiadomości o wyjeździe ministra Skirmunta do Pragi celem podpisania tam umowy polsko-czeskiej są — jak Waszego korespondenta informują z kół miarodajnych — przedwczesne.

ZAINTERESOWANIE KAPITALISTÓW CZESKICH PUSZCZĄ BIAŁOWIESKĄ.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Kapitaliści czescy **interesują się bardzo żywo Puszczą Białowieską**, chcieliby się bowiem zająć jej eksploatacyą. Poseł czeski w Warszawie p. Prokop Maksa udaje się do Białowieży dla zwiedzenia puszczy i przekonania się o sposobie jej eksploatacyi.

Podwyższenie cła na towary importowane.

Wyniesie ono 400 do 800 prc.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Jak słychać, w najbliższych dniach nastąpić ma **podwyższenie dotychczasowego cła na rozmaite przedmioty, sprowadzane do kraju.** Mnożnik ma być zależny od danego produktu i wynosić ma **400 do 800%.**

O przyśpieszenie uchwał sejmowych w sprawie sanacyi finansów.

List premiera do marszałka Sejmu.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Z kół sejmowych dowiaduję **się, że premier Ponikowski** zwrócił się **do marszałka Sejmu** z listem, w którym prosi o wywarcie wpływu na Sejm, aby ustawa o **poborze nadzwyczajnej daniny** państwowej, jakoteż ustawa, obejmująca **zasady uzdrowienia gospodarki finansowej** Państwa, **mogły być uchwalone przez Sejm jak najrychlej.** Prezes ministrów powołuje się na opinię ministra skarbu Michalskiego, który uważa, że dla powodzenia jego planu **koniecznem jest, aby rząd mógł korzystać z obu ustaw co najmniej przez 6 tygodni w roku bieżącym.** Na zakończenie swego listu p. Ponikowski podkreśla, że opinię ministra skarbu najzupełniej popiera.

SEJM MA JESZCZE DO UCHWALENIA 17 USTAW.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Na odbytej konferencyi członków komisyi prawniczej z ministrem sprawiedliwości Sobolewskim, stwierdzono, że Sejm ma w obecnej kadencyi do uchwalenia jeszcze **17 ustaw, między innemi ustawę o utworzeniu najwyższego trybunału administracyjnego, o odpowiedzialności ministrów, o wolności osobistej, o izbie pracy, o ordynacyi wyborczej, o samorządzie** i i. Projekty te ustaw są konieczne, albowiem bez nich konstytucya nie może być wykonywana.

Projekt ustawy mieszkaniowej.

Ustawa obowiązywać będzie 6 miesięcy. — Następnie zostaną powołane mięszane komisye.

Warszawa, 1. listopada

(Telef.) (m) Projekt ustawy **mieszkaniowej, który ma być niebawem wniesiony przez ministra Sobolewskiego** do Sejmu, stwierdza w art. I., że dopuszczalne jest **zawieranie umów między właścicielami i lokatorami, o ile zaś umowa nie będzie mogła przyjść do skutku, mają obowiązywać przepisy ustawy.** Art. III. podwyższa komorne **za mieszkania do 6 pokoi łącznie z lokalami na szkoły do 300% czynszu podstawowego z r. 1914, za mieszkania większe od 400 do 500%, za lokale sklepowe 600% czynszu podstawowego. Ustawa ma** obowiązywać **tylko przez 6 miesięcy od dnia 1. stycznia 1922 r. Po upływie 6 miesięcy rady miejskie powołają komisye, złożone w połowie z właścicieli realności, w połowie zaś z lokatorów.** Komisye te będą miały za zadanie **ustalenie wysokości czynszu.**

KONFERENCYA PREZESÓW POLSKICH DYREKCYI KOLEJOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) Dnia 3. listopada br. **odbędzie się** w ministerstwie kolejowem konferencya **prezesów** kolei polskich pod przewodnictwem ministra kolei żelaznych dra Sikorskiego, celem **omówienia ważnych** spraw kolejowych.

Olbrzymia baissa walut obcych w Warszawie.

Premier Ponikowski i Strassburger interweniują w kierunku złamania drożyzny.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej nastąpiła dalsza bardzo znaczna **baissa: za markę niemiecką płacono 16 mkp., za dolar 2860, za frank francuski 211, za koronę austryacką 78 fen.** Pomimo też zniżki kursu walut obcych, kupcy nie zniżają cen swych towarów. Powszechnie przeważa zdanie, że **jeżeli publiczność przez tydzień lub dwa tygodnie wstrzyma się od zakupów, musi nastąpić szereg bankructw, albowiem daje się odczuwać silny brak gotówki.** Na konferencyi premiera Ponikowskiego z przedstawicielami kupiectwa **premier** wskazał na zniżkę kursów obcych walut, na zniżkę cen zboża i zapytał **dlaczego artykuły pierwszej potrzeby nie spadają w cenie.** P. Strassburger sprawę tę jeszcze bardziej rozszerzył. Przedstawiciel kupiectwa p. Herse od powiadając na wywody p. Strassburgera oświadczył, **że kupiectwo polskie weźmie to sobie do serca** i będzie się starało działać w kierunku **złamania drożyzny.**

Miliardy w złocie wpływają do P. K. K. P.

Fala złota. — Ogonki przy kasach. — Publiczność stacza o miejsce bójki.

Lwów, 1. listopada.

(§) Od kilku dni lwowska filia P. K. K. P. wykazuje w dziale wymiany walut zupełnie takie same objawy, jakich świadkami byliśmy w ostatnich miesiącach tylko na czarnej giełdzie. „Czarnogiełdziarzy" i „waluciarzy" opętał formalnie jakiś szał pozbywania się

obcych walut i złota.

Od wczesnego rana już można zauważyć ogonki interesentów, wyczekujących na otwarcie okienka, przy którem urzędnik P. K. K. P. kupuje złote monety i obce waluty, w szczególności dolary. Między godziną 10 a 11 przed południem ścisk interesentów jest już tak wielki, że staczają między sobą dosłownie

bójki

o to, by czemprędzej dostać się do okienka. Napływ złota i dolarów jest tak wielki, jakiego nie widziano w całym okresie powojennym, a znawcy obliczają przypływ ten

na miliardową wysokość.

O godz. 11 urzędnik spuszcza okienko, a P. K. K. P. zamienia się na czarną giełdę, gdyż interesenci prowadzą tam handel między sobą, obniżając kurs złota i walut, ponosząc nieraz kolosalne straty. Opowiadano nam rzekomo autentycznie, że interesent, który wczoraj miał w P. K. K. P. na sprzedaż 10.000 dolarów, a to 7.000 amerykańskich i 3.000 kanadyjskich i nie mógł się docisnąć do okienka, sprzedał je następnie po kursie, na którym stracił

sześć milionów marek.

Takich „utracyuszów" ostatnie dni notują kilka tysięcy.

Karol dotąd nie abdykował.

Budapeszt, 31. października.

(ETE.) Rokowania z Karolem w sprawie dobrowolnego zrzeczenia się tronu trwają nadal. **Dotychczas dekretu zrzekającego Karol nie przygotował.**

BENESZ CZEKA 15 DNI.

Paryż, 31. października.

(PAT.) Havas. Benesz oświadczył w wywiadzie z współpracownikiem „Daily Mail", że o ile **w przeciągu dni 15** sprawa Karola nie zostałaby załatwioną w drodze dyplomatycznej, trzeba będzie uciec się do środków bardziej energicznych celem ostatecznego zlikwidowania tej sprawy.

JUGOSŁAWIA ŻADA GWARANCYI POKOJU.

Belgrad, 31. października.

(PAT.) Belgradzkie biuro prasowe. Na sobotniem zgromadzeniu narodowem zastępca prezydenta ministrów Priskowicz oświadczył, że wydalenie Karola z Węgier nie wystarczy, i że Jugosławia dążyć będzie do uzyskania potrzebnych gwarancyi pokoju.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) Sekretaryat Ligi Narodów zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że rządowi polskiemu przysługuje prawo wyznaczenia dodatkowych przedstawicieli do międzynarodowej komisyi sprawiedliwości, a mianowicie dwóch asesorów dla sporów w dziedzinie pracy i dwóch asesorów dla sporów w sprawach terytoryalnych.

(ETE.) **Układy rumuńsko-sowieckie uległy przerwaniu.** Część delegacyi rumuńskiej wyjechała z Warszawy onegdaj, w niedzielę wyjeżdża reszta.

(PAT.) **Lloyd George oświadczył w Izbie gmin**, że zasadniczym warunkiem układu angielsko-irlandzkiego jest uznanie suwerenności króla.

(Telef.) (m) **W miejsce zmarłego prezydenta m. Poznania Drwęskiego**, wybrany został prezydentem Związku miast prezydent miasta Warszawy Drzewiecki.

Sprawy miejskie.

Lwów, 1. listopada.

BUDOWA DOMU DLA FUNKCYONARYUSZÓW GMINY.

(a) Gmina Lwowa pragnąc przyjść z pomocą swoim funkcyonaryuszom z jednej strony a uruchomić będący od 8 lat w zastoju przemysł budowlany z drugiej strony, poleciła urzędowi technicznemu miejskiemu sporządzenie planu budowy 3-piętrowego domu mieszkalnego, który stanąć ma u zbiegu ulic Zborowskiej i św. Marcina. Koszta budowy tego domu, według dzisiejszych cen wyniosą 170 milionów marek. Budowa rozpocznie się wczesną wiosną.

Czy nie byłoby wskazanem, aby gmina pomyślała równocześnie o budowie domu mieszkalnego dla swych urzędników?

KOSZTA ADAPTACYJNE TEATRÓW MIEJSK.

(a) Ukończone niedawno, a trwające kilka miesięcy roboty adaptacyjne w trzech budynkach teatrów miejskich pod kierownictwem architekta Dobrzyckiego, pochłonęły ogółem ze skarbu gminy 6 milionów marek.

Najwięcej pracy i pieniędzy włożono w budynek Colosseum, który zastano w stanie opłakanym. Przeprowadzono rekonstrukcyę sceny i zascenia, przebudowano i dobudowano garderoby

---

129

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Wymówił z najwyższym wysiłkiem:

— ...Mój pan...

A oczyma zdawał się szukać nieobecnego.

Irena, sama nie wiedząc czemu, drżała na całem ciele.

Pochyliła się jeszcze bardziej nad Matyaszem i zapytała głosem zdławionym trwogą:

— Ten, o którym pan mówi... czy... to Syn Nocy?

— Tak... tak... trzeba... go ratować...

— Ach! któż mu zagraża? spytała Irena, tracąc coraz bardziej panownie nad sobą.

— Było ich czworo... Najpierw mnie powalili... a potem... jego...

W jednej sekundzie twarz Ireny zmieniła się nie do poznania... Jej słodki, łagodny zawsze wyraz stał się w oka mgnieniu dziwnie ostry, niemal okrutny.

— Gdzie on jest?

— Ja nie wiem... Niech pani biegnie... szybko... błagam panią... proszę być dobrą... trzeba ich uprzedzić natychmiast...

— Lecz kogo?... Kogo?... Niechże pan powie! odparła Irena z pewną gwałtownością.

Starzec dyszał ciężko. Czyniąc najwyższy wysiłek wybełkotał z trudem:

— Mały domek... za stawem... w buczynie... Proszę zapukać trzy razy... Niech pani biegnie i krzyczy temu, kto otworzy drzwi:

„Wódz jest w rękach oberżystki..."

Wykrztusiwszy te słowa, zadławił się okropną czkawką, usiłował jeszcze coś powiedzieć, lecz napróżno...

Irena błyskawicznym ruchem rzuciła się ku zboczom wzgórza.

Biegła tak szybko, jakby unosiły ją skrzydła. Zdawało się, że stopami nie dotykała ziemi.

Mimo strasznego wzruszenia, jakie ścisnęło jej serce, miała obecnie niesłychaną przytomność umysłu.

Może uświadomiła sobie nagle tę wielką miłość, która niepodzielnie opanowała jej serce.

Wszakże chodziło o przyjście z pomocą temu, który wypełniał jej duszę.

Odnalazłszy w lesie Ponettę, odwiązała ją od drzewa, skoczyła na siodło i pędziła co tchu.

* * *

Gałką swej szpicruty Irena jak szalona biła we drzwi, które stale były zamknięte.

Okiennice u okien parterowego domku były również zamknięte.

Z wewnątrz domu nie dochodził żaden odgłos, żaden najdrobniejszy bodaj szmer, mogący świadczyć o obecności mieszkańców.

— Starzec powiedział: „Trzeba stukać trzy razy", przypomniała sobie nagle Irena.

I zapukała trzykrotnie.

Zjawił się Hoggar.

Irena nie czekając nawet na zapytanie tego człowieka o dzikiem weirzeniu, rzekła drżącym głosem:

— Syn Nocy... To tu jego mieszkanie, prawda?

A widząc milczący, podejrzliwo-badawczy wzrok Tuarega, dorzuciła z pewną irytacyą:

— Ach! niechże pan mówi prędko! Czemu nie odpowiada mi pan na pytanie? Czyś pan sam tutaj? Może mnie pan nie rozumie? Proszę więc jak najprędzej przywołać kogoś! Wódz jest w rękach oberżystki!

Ach! Te nieszczęsne słowa! Bojąc się zapomnieć, powtarzała je sobie bezustannie przez całą drogę, galopując na swojej Ponecie.

Hoggar wydał zduszony, gardłowy okrzyk i cofnął się szybko w głąb domu.

Irena ulegając nagle szalonej depresyi, wyczerpana w najwyższym stopniu nerwowo, bliską była omdlenia.

Oparłszy się o ramę okna, przecierała ręką po czole, rozglądając się dokoła. Była sama, zupełnie sama.

Nagle ujrzała wychodzących z domu tylnemi drzwiami czterech mężczyzn.

Chciała do nich podejść, lecz ludzie ci wskoczyli z błyskawiczną szybkością do automobilu, który gwałtownie ruszył z miejsca, podnosząc za sobą tuman kurzu.

V.

Teddy skrępowany, przemoczony, wściekły, wymyślał sam sobie, złorzecząc równocześnie tej „przeklętej dyablicy", jak nazywał Ewę.

— Potrójny idyota! Kretyn! Matołek! Półgłówek! Hebes ostatni! Zachciało ci się odgrywać Bóg wie jaką bohaterską rolę, a występ twój godny jest zaiste sztubaka.

(C. d. n.)

artystyczne, zbudowano magazyn na dekoracye w podwórzu, zainstalowano należycie światło elektryczne i urządzenia do efektów świetlnych itd. tak, że dzisiejszy teatr „Nowości“ przybrał wygląd prawdziwego teatru.

W Teatrze Wielkim dokonano rekonstrukcyi kurtyny żelaznej, która często szwankowała i w czasie pożaru mogła spowodować nieobliczalne następstwa.

W Teatrze Małym w Domu katolickim obniżono scenę i widownię urządzono amfiteatralnie.

Dziś wszystkie trzy teatry — jak nas informują ze sfer miejskich — cieszą się liczną frekwencyą.

ODNOWIENIE PANORAMY RACŁAWICKIEJ.

(a) Niedawno ukończono drugą z rzędu od chwili zniszczenia strzałami ukraińskimi rekonstrukcyę pięknego dzieła Bitwy Racławickiej na placu Targów Wschodnich.

Obecnie doprowadzono Panoramę do jej stanu pierwotnego, a co ważniejsze, że wchodzący natychmiast łatwo się oryentuje przez zamieszczone opisy. Koszt rekonstrukcyi Panoramy wynosił przeszło pół miliona marek. Praca odbywała się opd kierownictwem inż. Dolińskiego i malarza Wołoszyńskiego.

NADESŁANE.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki:

We wtorek 1. listopada o g. 7.30 „Moralność p. Dulskiej“, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We środę 2. listopada o g. 7.30 „Tosca“, opera w 4 aktach G. Pucciniego.

Teatr Nowości.

We wtorek 1 listopada o g. 7.30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę 2. listopada o g. 7.30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Gościnne występy Józefa Ursteina (Pikusia), I. Zbierzchowskiej, M. Windheima, M. Rentgena i H. Ordonówny. 1) 100.000, żart w 1 akcie. 2) Wielki dział koncertowy. 3) Przed bramą, pastel scenniczy w 1 akcie.

Początek o godz. 8 wieczorem.

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemata, wykona H. Ordonówna, „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

We czwartek 3. listopada: Lew Sirota, pianista.

Bilety u Seyfartha. 3698

—o—

Lwów, 1. listopada.

Od Wydawnictwa. Z powodu uroczystego święta, nie ukaże się dzisiaj „Gazeta Wieczorna“, zaś następny numer „Gazety Porannej“ wyjdzie we środę, o zwykłej porze.

(a) **Minister skarbu dr. Jerzy Michalski** przybył wczoraj do Lwowa.

(a) **Prezydent miasta p. Neumann** powrócił wczoraj z Warszawy do Lwowa.

Z Teatru Wielkiego. We wtorek 1. listopada o 3'30 popoł. świetna komedya p. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“, wieczorem „Aida“, z pp. Zacharską, Green-Skazową, Prawdzicem i Hornerem. — We środę 2. listopada „Żydówka“ z pp. Płatówną, Mannem i Hornerem.

Z teatru „Bagatela“. Dziś premiera z całym szeregiem pierwszorzędnych atrakcyi. Dyr. Śliwińskiemu udało się złożyć prawdziwie rekordowy program, na który składają się: arcywesoły sketch muzyczny z Ursteinem i Ordonówną w głównych rolach, oraz zupełnie nowe kreacye Zbierzchowskiej (pieśni nastrojowe), Ordonówny (tańce Brahmsa), Windheima (piosenki i konferansierka), Rentgena (pieśni stylowe przy gitarze), Kamińskiego (nowe monologi), Szpineterówny (taniec klasyczny) i w. i.

Nowe miejsce sprzedaży biletów tramwajowych. Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że celem ułatwienia nabywania miesięcznych biletów abonamentowych otwarte zostało do użytku publiczności jeszcze jedno miejsce sprzedaży tych biletów, a to w biurze Oddziału kablowego przy ul. Czarnieckiego 5, parter, wejście z podwórza, które funkcyonuje codziennie od godziny 8—2 pop.

Członkowie „Echa“ zechcą jawić się dziś przed godz. 4 po poł. koło bramy cmentarza Łyczakowskiego, celem odśpiewania pieśni żałobnych koło grobu ś. p. Jana Galla i na cmentarzu „Obrońców Lwowa“.

(—) **Przezorny samobójca.** W niedzielę w południe w zamiarze samobójczym skoczył z II p. realności przy ul. Łyczakowskiej 26, starszy wiekiem mężczyzna. Mężczyzna ów pozostawił kartkę, w której prosi, by nie ogłaszać jego nazwiska, jeśli nie nastąpi śmierć. Śmierć nie nastąpiła. Desperata pozostawiono opiece domowej.

(—) **Pod kołami tramwaju.** Na pl. Gołuchowskich wczoraj wieczorem 20-letni Izrael Edelheit usiłował wskoczyć do jadącego tramwaju HG. — Podczas tego upadł on pomiędzy wozy tramwajowe, które go ciągnęły kilka kroków. W czasie tym Edelheit doznał złamania podstawy czaszki i złamania lewej nogi. Z tego powodu wkrótce zakończył Edelheit życie. Zwłoki odwieziono do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Wypadek kolejowy.** W Zimnej Wodzie wczoraj podczas wysiadania z pociągu towarowego upadł 19-letni Wiktor Berezowski tak fatalnie, że złamał lewą nogę. Po wypadku Berezowskiego odwieziono do szpitala w Lwowie.

(—) **Krwawa zabawa.** Podczas zabawy w jednym z domów przy ul. Snopkowskiej w niedzielę wieczorem powstała sprzeczka między gośćmi, w czasie której zadano nożem kilka ran w pierś plutonowemu 48 p. p. 26-letniemu Władysławowi Nerpiakowi. Goście zbiegli, a rannym żołnierzem zajęło się Pogotowie ratunkowe.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 31. października.

Waluta markowa.

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płaca	Żądanie	Transakcya
Bank zw. związkowy I. do VI em.	280	44·80	580·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	230	—	650·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	20	5000·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	1020·—	1060·—	1040·—
Bank hipot. ziemiański	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	118	7·—	450·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	28·—	650·—	—·—	—·—
Bank ziemski zakł. galic.	231	35·—	650·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	148	—	2650·—	2950·—	2700·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	2000·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1800	—	4250·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galleva“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafsta	140	22·50	2700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	10700·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	5300·—	5600·—	5550·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.II.em.	500	00	1450·—	1650·—	1500·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	—	5200·	—·—	—·—
Pezet	500	—	1100·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	950·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	1000·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	1950·—	2050·—	2000·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	900·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	4500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	113	5·60	1450·—	1550·—	1500·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	11000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieloniewski	140	30	8000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	28	500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

Bank małopolski-Sabara. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1901, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szczeg.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	330·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	190·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kiereński (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	210·—	240·—	—·—
1 frank szwajcarski	600·—	650·—	—·—
1 L. Sterling	12500·—	13500·—	—·—
1 dolar amerykański	2800·—	3150·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2400·—	2700·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	15·—	19·—	—·—
„ „ (po 100)	14·—	18·—	—·—
„ „ (drobne)	13·—	17·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	19·—	23·—	—·—
„ „ drobne	18·—	22·—	—·—
Liry włoskie	120·—	140·—	—·—
Czeskie korony	30·—	35·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·80	1·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	12500·—	13500·—	—·—
„ Paryż	210·—	240·—	—·—
„ Zurych	600·—	650·—	—·—
„ Pragę	34·—	40·—	—·—
„ Wiedeń	—·95	1·05	1·00
„ Berlin	16·—	20·—	19·—
„ Nowy Jork	2800·—	3150·—	—·—
„ Medyolan	120·—	140·—	—·—
„ Bukareszt	20·—	25·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 31. października.

Spadek kursu walut zagranicznych utrzymuje się w całej pełni, dolary spadły o dziewięćset punktów, franki o czterdzieści punktów, dewizę na Berlin płacono początkowo 19. w końcu 18'50, na Wiedeń 1'03 do 1'00.

W akcyach przemysłowych podaż przewyższa popyt.

Większe obroty w Chodorowskich, które z 2700 awansowały stopniowo na 2900.

Parowozy poprawiły się z 1500 na 1600.

Oikosy efektywne 5550, nieefektywne 5400.

Polska Nafta ustaliła się przy kursie 2000.

Za Sierszę elektryczną bez prawa poboru płacono 1500.

W akcyach bankowych skromne obroty, w akcyach Banku Hipotecznego po 1040.

Z powodu braku gotówki wielka podaż.

Od kilku dni PKKP. zasypywaną jest złotem i srebrem.

Tendencya wybitnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ POPOŁUDNIOWEJ

Lwów, 1. listopada.

Około godziny jedenastej przedpol. wielki krach na giełdzie. Dolary spadły o 500 do 600 punktów. Zapanowała szalona panika. Aż do późnego wieczor tendencya chwiejna. Obrotów prawie nie było.

Dolary amerykańskie 3000—3020, jedynki i dwójki 2900—2910, dolary kanadyjskie 2400—2450, 1-ki i dwójki 2350 — 2360, marki niemieckie 19·00—19·10, setki 18·00—18·10 drobne 17·00—17·50, leje 24·00—24·50, drobne 23·00—23·50, czeskie korony 26·00—27·00, drobne 25·50 do 25·60, austryackie tysiączki 0000—0009, setki 190·00—195·00, 50-koronówki 95·00 — 100·00, 20-koronówki 19·00 —19·50, 10-koron. 18·50 — 19·00, 1-ki i 2-ki 90·—1·10 f., ruble 5-setki 1·90 2·30, setki 2·80—5·20, 25-rublówki 1·90—2·30, 10-rubl. 1·70—1·80, reszta drobnych od 0·90—1·30, dumskie tysiączki 40·00—45·00, dumskie 250 rb. 30·00—32·00. karbowańce 2·80—3·00, hrywny 8·00—8·50 franki franc. 290—300, funty szterl. 15000—15500, franki szwajcarskie 660—680.

Złoto: 20-kor. 15800—16000, 20-frankówki 15200—15400, 20-markówki 16000—16200, funty szterlingi 15500 — 15600, 10-rublówki 18000—18200, dolary 2900—2920.

Srebro: Korony austr. 190—200, floreny 500—510, ruble 800 — 820 kopiejki 300—320, dolary amerykańskie 2500—2520, połówki i ćwiartki 2400—2420, dolary kanad. 2300—235 , drobne 2280—2300, leje 170—175.

Lwów, 1. listopada.

(PAT.) Połączenie telegraficzne między Krakowem a Wiedniem przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy przez Wiedeń ani depesz ani kursów giełdowych.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 31. października.

(PAT.) Papiery lokacyjne. Transakcye: Bank Małopolski 675; Polskie Tow. Handl. I—III em. 980; Zieleniewski 8300; H. Cegielski 3000; Trzebinia fabr. maszyn I—III em. 4000; Polska Nafta 2200; Trzebinia fabr. przet. tłuszcz. 5200; Pocisk 1250; T. P. G. 7000; Chodorów cukrownia 3800; Parowozy 1550.

Waluty. Transakcye: Dolary Stan. Zjednocz. 3000; Franki francuskie 250; Marki niemieckie 20; Korony austryac. 0.87; Korony czechosłowac. 32.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 31. października.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye z r. 1917 116.25.

Listy zastaw. 4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 299; Listy zastaw. 4 i pół proc. ziemskie za 100 mk 85.25; Listy zastaw. 5 proc. m. Warszawy 410—406.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednoczon. 3125; Franki francuskie (czeki) 220; Franki belgijskie (czeki) 222.50; Funty sterl. 13000; Marki niemieckie 18.70; Nowy Jork (czeki) 3100; Gdańsk 18.50; Korony austryackie 81.

Akcye. Transakcye: Bank Handlowy Warszawski I em. 2190; Bank Handlowy Warszawski II em. 2850; Bank Kredytowy w Warszawie 2200; Bank Zjednocz. ziem polskich 900; Warszawskie Tow. Fabr. cukru 20100; Lilpop, Rauch i Loewenstein 2900; Rudzki i Ska 2025; Rudzki i Ska II em. 1925; Starachowice I—II em. 4350; L. J. Borkowski I—IV em. 1200; Bracia Jabłkowscy I—V em. 1400; Firlej z r. 1921 625; Żyrardów 50000; Ostrowieckie Zakłady 4600; Polska Nafta I—III em. 2350; Przemysł drzewny i handel 1650.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. listopada.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej akcye początkowe były słabe, pod koniec jednak zebrania dała się zauważyć poprawa tendencyi, obroty były jednak niewielkie. Dla walut zagranicznych tendencya przeważnie zniżkowa przy znacznem zaoferowaniu. Listy zastawne ziemskie bardzo poszukiwane po kursach wysokich, brak jednak było materyału na giełdzie. Natomiast listy zastawne miejskie prawie bez obrotów.

KURS MARKI POLSKIEJ W WIEDNIU.

Wiedeń, 31. października.

(PAT.) Wczoraj w obrocie prywatnym płacono za markę polską 102, za dolara 4150.

WARSZ. GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Warszawa, 31. października.

(PAT.) Giełda zbożowo-towarowa z 31 października: Pszenica franco Warszawa 14.000, otręby żytnie i pszeniczne 5900.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 1. listopada.

W dniu wczorajszym frekwencya na targu była bardzo słaba. Tak bowiem podaż jak i popyt były minimalne. Dawał się odczuwać zupełny brak ziemniaków. Ceny artykułów żywności znowu poszły w górę a w szczególności nabiał oraz wiktuały.

Za 1 kg. cebuli płacono od 100—120 mk., jabłek od 100—160 mk., gruszek 120—200 mk., śliwek 200 mk., za główkę kapusty od 20—60 mk., kalafioru od 35—100 mk., kiełb od 15—40 mk.. kalarepy od 10—20 mk., kawałek chrzanu 5 mk., za wiązkę marchewki 25 mk., pietruszki 30 mk., snop marchwi 100—150 mk., pietruszki do 200 mk.

Za 1 jajo płacono 35 mk., za litr mleka 120 mk., kwaśnej śmietany 220 mk., 1 kg. masła 1800 mk., kuchenne 1600 mk.. sera 300 mk.

Za 1 kg. mięsa wołowego 280—320 mk., wieprzowego 440—500 mk., cielęcego 250 mk., słoniny 1200 mk., sadła 1400 mk., kiełbasy 800 mk.

Za 1 kg. białego chleba płacono 280 mk., ciemnego 170 mk., za małą bułeczkę 18—20 mk.

Za 1 kg. białej pszennej mąki 320 mk., żytniej 200 mk., ryżu 360 mk., kaszy hreczanej 260 mk., jagieł 180 mk., fasoli 200—250 mk., grysiku pszennego 360 mk., kukurudzianego 160 mk., cukru białego 1000 mk., żółtego 750 mk.

Nowe włamanie we Lwowie.

Lwów, 1. listopada.

(h) Wczoraj w nocy, nieznani dotąd sprawcy, włamali się przez drzwi frontowe do składowni in walidzkiej przy ul. Walowej 21, gdzie skradli tytoń wartości półtora miliona marek. Energiczne dochodzenia prowadzi funkcyonaryusz Janklewiez który już jest na tropie sprawców

Napady bandyckie w p w. tarnobrzeskim.

Tarnogrzeb, 31. października.

(h) W nocy 22 bm. napadło na dom Michała Wianeckiego, w Grabczynach, w powiecie tarnobrzeskim, 5 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników, zrabowali z szuflady stołu 17.000 marek. Podczas dalszego przeszukiwania 2 domowników wymknęło się z mieszkania, co widząc bandyci pierzchli.

* * *

W nocy na 24 bm. 2 zamaskowanych bandytów napadło na dom Gidela Steina w Domażyrach pow. Tarnobrzeg. Bandyci powalili domowników na ziemię, a bijąc ich i dusząc, żądali pieniędzy. Jeden z domowników zdołał uciec z mieszkania, a wówczas bandyci w obawie przed policyą zbiegli.

Trup noworodka w pudełku od cygar.

Lwów, 1. listopada.

(h) Przedwczoraj wieczorem, znalazła służba kolejowa w wagonie służbowym na stacyi w Sichowie, zwłoki noworodka zapakowane w pudełko od cygar „Brytanika". Zwłoki te zostały prawdopodobnie podrzucone do wagonu we Lwowie. Zwłoki te odstawiono do instytutu medycyny sądowej we Lwowie.

Z SALI SĄDOWEJ.

O USIŁOWANE OTRUCIE MĘŻA.

Lwów, 1. listopada.

Dnia 14 października. odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Ołeksiuni Czajce z Wólki Mazowickiej koło Rawy ruskiej, oskarżonej o usiłowane otrucie męża, przez wlanie mu trucizny do kawy. Jako współoskarżona zasiadła Marya Jacków, która truciznę Ołeksiuni dostarczyła i do otrucia męża namówiła. Celem powołania kilku świadków dowodowych, odroczono na wniosek obrony rozprawe do dnia wczorajszego.

Wczoraj rozprawy dokończono. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie zbrodni usiłowanego morderstwa, a na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Ołeksiunię Czajkę na 18 miesięcy obostrzonego więzienia, a Maryę Jacków na 15 miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył r. Meyer, oskarżał prok. Zubrzycki, bronili adw. dr. Bromberg i dr. Schönbach.

Z sądu wojskowego.

DEZERTER I ZAWODOWY ZŁODZIEJ W JEDNEJ OSOBIE.

Lwów, 1. listopada.

Wczoraj przed sądem wojskowym DOG. odbyła się rozprawa przeciwko kpr. Franciszkowi Kowalskiemu z 40 pp., oskarżonemu o dezercyę, fałszowanie dokumentów publicznych oraz o liczne kradzieże i włamania. Dnia 29. stycznia 1921 skradł Kowalski w Zamarstynowie w tow. Adama Soji na szkodę Markusa Weisberga rozmaite rzeczy wartości 17.000 mk. W nocy na 8 grudnia 1919 skradł w towarzystwie St. Dembskiego z mieszkania Jana Kolbuszewskiego przy ul. Mickiewicza 22, portfel z kwotą 17.000 kor., nadto popełnił włamanie do kasy gminnej w Zamarstynowie itd.

Senat pod przewodnictwem ppułk. Kolankiewicza, skazał Kowalskiego po przeprowadzeniu rozprawy na 4 i pół miesiąca ciężkiego więzienia.

Oskarżał kpt. Jazłowiński, bronił adw. dr. Aleksandrowicz.

Pod pręgierz.

Lwów, 1. listopada.

W ostatnich trzech dniach lwowski Urząd Walki z lichwą ukarał 1) Józefa Strassberga, współwłaściciela firmy „Sport" przy ul. Rutowskiego l. 30, za lichwiarską sprzedaż rękawiczek, grzywną 50.000 mk. lub 14 dniowym aresztem; 2) za sprzedaż mleka po paskarskich cenach Mikołaja Barana, gospodarza z Lubienia wielkiego bezwzględnym 6 dniowym aresztem i grzywną 5000 mk. lub 10 dniowym aresztem; 3) Zygmunta Münzera przy. ul. Jabłonowskich l. 32, za sprzedaż bucików po cenach lichwiarskich, grzywną 15.000 marek lub 15 dniami aresztu; 4) Alfreda Ameleckiego przy ul. Kętrzyńskiego l. 41, za sprzedaż słoniny po wygórowanych cenach, grzywną 20000 marek lub 20 dniowym aresztem i 5) Helenę Halber, przy ul. Bernsteina l. 3, za brak cennika, grzywną 10.000 mk. lub 7 dniowym aresztem.

Nadto w tym czasie ukarano kilkanaście osób za brak cenników grzywnami do 5000 mk.

OD WYDAWNICTWA.

P. T. Prenumeratorów „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" prosimy o

BEZZWŁOCZNE

wpłacenie prenumeraty za miesiąc listopad a to tem pewniej, że tym Prenumeratorom, którzy prenumeraty NOWEJ wraz z ewentualną zaległością nie wpłacą najdalej do dnia 5 listopada 1921 r., zniewoleni będziemy wstrzymać w tymże dniu dalszą dostawę, względnie wysyłkę gazety.

Zwracamy uwagę na to, że wypłata kwot wpłaconych na czeki P. K. O. i przekazy następuje zazwyczaj dopiero po upływie całego tygodnia, wobec czego wskazanem jest — dla uniknięcia przerwy w dostawie gazety — jak najrychlejsze wpłacenie prenumeraty.

Ceny prenumeraty podana są w nagłówku, na wypadek jednak przewidywanego na czas najbliższy podwyższenia ceny prenumeraty — zastrzegamy sobie prawo żądania stosunkowej dopłaty.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.